

# Tadeusz Oracki

---

## Dyskusje i polemiki wokół "Słownika" Stefana Ramuła w latach 1893-1914

---

Acta Cassubiana 18, 81-103

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tadeusz Oracki**  
Gdańsk

## **Dyskusje i polemiki wokół *Słownika* Stefana Ramuła w latach 1893–1914<sup>1</sup>**

Żadna książka poświęcona kaszubszczyźnie nie wywołała tylu dyskusji i sporów, co *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* (Kraków 1893) Stefana Ramuła<sup>2</sup>.

Nikt dotąd nie pokusił się o pełną bibliografię dotyczącą recepcji *Słownika* Ramuła na łamach różnych czasopism ukazujących się w trzech zaborach. Zadaniem tego artykułu jest przypomnienie prasowych polemik i dyskusji na temat pracy Ramuła, znanych tylko częściowo i fragmentarycznie albo nieznanymi w ogóle autorom opracowań o Ramuście. Autor ma świadomość, że nie dotarł do wszystkich recenzji na temat tego dzieła. Dyskusje toczyły się nie tylko na łamach czasopism naukowych, ale także w prasie o charakterze społeczno-kulturalnym i to nie tylko na Pomorzu, ale także w Wielkopolsce, w Galicji i w Królestwie Polskim. Na ogół pozytywnie oceniano sam słownik,

---

<sup>1</sup> Inicjatorem opracowania tematu jest prof. Cezary Obracht-Prondzyński, który podczas dyskusji na konferencji „Kaszubi i Pomorze a Kraków” (Gdańsk, 12 VI 2015) wystąpił z taką propozycją wobec autora.

<sup>2</sup> Problematyką recepcji *Słownika* Ramuła zajmowało się kilku autorów, ograniczając się jedynie do analizy opinii niektórych recenzentów – językoznawców oraz do charakterystyki stosunków społeczno-politycznych na Kaszubach. Zob. m.in. W. Pniewski, *O słownictwie i słownikach kaszubskopomorskich*, „Rocznik Gdański”, t. 12, 1938 (wyd. 1939), s. 135-155; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950; J. Treder, *Wpływ „Słownika” Ramuła na postawy elit kaszubskich*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, 1, 1995, s. 143-154; tenże, *Ramułt Stefan*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*. Red. J. Treder. Wyd. 2, Gdańsk 2006, s. 217-218 (dalej: *Język kaszubski*); H. Horodyska, *O „Słowniku języka pomorskiego czyli kaszubskiego” Stefana Ramuła*, [w:] *Całe życie pod urokiem mowy kaszubskiej*. Pokłosie Sesji Naukowej Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN. Warszawa, 25 kwietnia 1994. Pod red. H. Horodyskiej, Warszawa 1995, s. 67-99; G. Labuda, *Podłoże polityczne dyskusji nad autonomią języka kaszubskiego na przełomie XIX i XX stulecia*, tamże, s. 45-56.

natomiast najwięcej uwag krytycznych dotyczyło wstępu do tego dzieła, w którym Ramułt napisał, że kaszubszczyzna jest odrębnym językiem, który nazwał pomorskim. Według autora *Słownika* kaszubski nie należy do polszczyzny, ale jest grupą pośrednią między językiem polskim a grupą łużycką.

Dyskusja wokół *Słownika* Ramułta prowadzona przez językoznawców dotyczyła na ogół spraw językowych i dialektologii, natomiast publicyści, dziennikarze i inni, którym obce lub mało znane były te dyscypliny naukowe, posługiwali się argumentacją historyczną i etnograficzną, a nawet polityczną, zajmując się specyfiką regionu kaszubskiego i przynależnością jego mieszkańców do określonej grupy narodowościowej.

Warto zastanowić się, przynajmniej pobieżnie, nad przyczynami tej dyskusji, głównie dlatego, że było to zjawisko wyjątkowe, by praca naukowa wzbudzała tak ogromne zainteresowanie także w środowiskach niezajmujących się nauką. Trzeba przypomnieć, że wiek dziewiętnasty to narodziny regionalizmu, ruchu społecznego dążącego do wyodrębnienia i zachowania specyfiki kulturalnej określonego obszaru. Regionalizm odegrał ważną rolę także w ruchach narodowościowych, a w Polsce, rozdartej między trzech zaborców, miał wyraźny charakter patriotyczny. Rozwój regionalizmu przyczynił się do rozbudzenia badań nad dziejami wsi i małych miast oraz powstania licznych publikacji z zakresu etnografii i folklorystyki, w których podkreślano polski charakter kultury ludowej. Był to również okres kształtowania się we wszystkich zaborach różnych ugrupowań politycznych określanych mianem narodowej demokracji, która jako nadrzędną zasadę swego programu stawiała interes narodowy oraz odzyskanie ziem etnicznie polskich utraconych w wyniku rozbiorów. Temu celowi miały służyć wycieczki uczonych i publicystów, głównie na tereny Śląska, Kaszub, Warmii i Mazur, których rezultatem były reportaże i opisy podróży, podkreślające polskość tych terenów. Dyskutowano o potrzebie bliższych kontaktów wymienionych regionów z centrami polskiej kultury i nauki, którymi w zaborze pruskim były Poznań i Toruń, w rosyjskim Warszawa i Wilno, a w austriackim Kraków i Lwów. Inicjowano również różnego rodzaju akcje mające na celu pobudzenie świadomości narodowej<sup>3</sup>.

Podobną działalność prowadziły także władze państw zaborczych, inspirowane i wspierające wszelką działalność zmierzającą do wydobywania niepolskich elementów na terenach etnicznie polskich, co szczególnie uwidoczniło się w działalności władz pruskich, które w celu usprawnienia polityki germanizacyjnej na terenach etnicznie polskich wprowadziły do statystyk językowych terminy dotyczące języków: mazurskiego, śląskiego i kaszubskiego. Działania te miały na celu ukształtowanie pewnej odrębności regionalnej w oderwaniu od polskości.

---

<sup>3</sup> Zob. m.in. J. S. Bystroń, *Bibliografia etnografii polskiej*, Kraków 1929, s. 22-40.

Wśród pierwszych recenzentów *Słownika* Ramułta znalazł się Antoni Kalina, językoznawca, slawista i etnograf, prof. Uniwersytetu Lwowskiego<sup>4</sup>. Recenzja ukazała się w konserwatywnym czasopiśmie krakowskim „Przegląd Polski”. Kalina podkreślał, że praca Ramułta „napisana jest z wielką sumiennością, gruntownością i znajomością rzeczy”, ale podjął polemikę ze wstępem autora, który – jego zdaniem – przedstawił pogląd sprzeczny z dotychczasowymi ustaleniami językoznawców o grupie językowej zwanej „lechicką” i w miejsce tej kwalifikacji proponując cztery grupy: czesko-słowacką, polską, serbską i pomorską. Inny zarzut recenzenta to porównywanie kaszubszczyzny z polskim językiem literackim, zamiast z gwarami polskimi. Po licznych przykładach i analizach doszedł Kalina do następującego wniosku: „Na podstawie tego obszaru, który o języku pomorskim z dokumentów łańskich naszkicować możemy, a który w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z językiem polskim w pisanych jego zabytkach staropolskich – musimy przyjąć za fakt, że był to jeden i ten sam język, który ogarniał nie tylko terytorium języka polskiego, ale także i to, na które przypada późniejszy język pomorski. Wszystkie zatem odrębności, które powstały w obrębie języka pomorskiego, wywinęły się na tym pniu wspólnym i postępowały w przeciągu czasu częścią pod wpływem rodzimych czynników, jak w ogóle wszystkich innych narzeczy polskich, częścią pod wpływem obcym, niemieckim. Wpływ ten niemiecki odbił się na tym dziale języka polskiego w taki sposób, który nadał mu pozorne piętno obce; to jednakże wobec historycznego rozwoju jego i wspólności innych cech, łączących go najściślej węzłem z językiem polskim, jest mało znaczące, a przynajmniej nie ma tego znaczenia, jakie mu przypisuje autor. Uwzględniwszy zatem ten rozwój historyczny języka pomorskiego oraz porównawszy jego właściwości z językiem polskim, trzeba uznać za fakt, nie podlegający żadnej wątpliwości, że mowa Kaszubów i Słowińców jest rzeczywiście narzeczem polskim, a nie odrębnym językiem słowiańskim”<sup>5</sup>. Pogląd ten powtórzył Kalina w drugim swoim artykule, drukowanym w „Pracach Filologicznych”<sup>6</sup>. Kalina był uznanym autorytetem naukowym, toteż do jego opinii przychylni się recenzenci piszący w czołowych czasopismach warszawskich, takich jak „Tygodnik Ilustrowany”, „Wisła” i „Wędrowiec”<sup>7</sup>. Wśród tych recenzentów był Adam Antoni Kryński, filolog, językoznawca, członek akademii Umiejętności i późniejszy profesor Uniwer-

<sup>4</sup> W. Taszycki, *Kalina Antoni (1846-1906)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964-1965, s. 446-448 (dalej: PSB).

<sup>5</sup> „Przegląd Polski”, 1893, og. zbioru t. 109, s. 351.

<sup>6</sup> A. Kalina, *Mowa kaszubska jako narzeczce języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, 4, 1893, s. 905-936.

<sup>7</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, 1894, nr 221, s. 192; „Wisła”, t. 7, 1893, s. 794 (Ludoznawstwo i rzeczy ludowe); A. A. K. [Adam Antoni Kryński], „Wędrowiec” 1894, nr 11, s. 219.

sytetu Lwowskiego<sup>8</sup>, który już wcześniej uznał kaszubszczyznę za narzecze polskie<sup>9</sup>.

Opinie Kaliny o *Słowniku* Ramułta dotarły również na Pomorze, o czym w dalszej części artykułu poświęconej dyskusji między ks. Gustawem Pobłockim a Stefanem Ramułtem<sup>10</sup>.

Interesująca, ale nieznaną dotąd badaczom kaszubszczyzny, dyskusja między ks. Pobłockim a Ramułtem na łamach „Gazety Toruńskiej” została zapoczątkowana artykułem Jana Karola Sembrzyckiego w królewieckim czasopiśmie naukowym „Altpreussische Monatsschrift”<sup>11</sup>. Tekst został przetłumaczony przez Jana Karłowicza w „Wiśle” i ks. Gustawa Pobłockiego w „Gazecie Toruńskiej”<sup>12</sup>.

Sembrzycki, który wśród uczonych wschodniopruskich uchodził za znawcę spraw polskich<sup>13</sup> i współpracował zarówno z niemieckimi, jak i polskimi czasopismami, był postacią ocenianą bardzo różnorodnie. Początkowo współpracował z ruchem polskim w Wielkopolsce i w tym duchu prowadził działalność wydawniczą na Mazurach, potem zerwał z polsnością i podpisywał się jako Sembritzki. Broniąc Leona Biskupskiego, Józefa Łegowskiego i Augusta Schleichera przed krytyką Ramułta, Sembrzycki stwierdził, że wprawdzie autor *Słownika* wypromował narzecze kaszubskie na język pomorski, ale tego nie udowodnił. „Gwara kaszubska – pisał – jak się dziś przedstawia, nie jest niczym innym, jak tylko narzeczem języka polskiego, posiadającym niemało sobie właściwych wyrażań i odmienną wymowę, zeszcpeconym germanizmami”. Według Sembrzyckiego błędem Ramułta jest porównywanie narzecza kaszubskiego z polskim językiem literackim zamiast z sąsiednimi narzeczeniami polskimi. „Słownik p. Ramułta – pisał Sembrzycki – w największej części nie jest niczym innym, tylko słownikiem polskim, powtórzonym w wymawianiu kaszubskim czcionkami wynalazku p. Ramułta”<sup>14</sup>. Obszerna odpowiedź Ramułta na wywody Sembrzyckiego ukazała się w „Gazecie Toruńskiej” pt. *W obronie własnej*<sup>15</sup>. Zarzucając Sembrzyckiemu niekompetencję, pisał: „Ja konstatuje jedynie fakt, że Kaszubi są członkami dawnych Pomorzan i że narzecze kaszubskie jest samodzielnym wytworem językowym, a nie „skażoną polszczyzną”, jak je

<sup>8</sup> S. Urbańczyk, *Kryński Adam Antoni (1844-1932)*, [w:] PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 465-467.

<sup>9</sup> Zob. jego artykuł w czasopiśmie „Varšavskija Univ. Izvestija”, 1870, nr. 3-4.

<sup>10</sup> A. Bukowski, *Pobłocki Gustaw (1840-1915)*, [w:] PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 2-4; J. Treder, *Pobłocki Gustaw (1840-1915)*, [w:] *Język kaszubski*, s. 200-202. Obu autorom nie jest znany tekst ks. Pobłockiego z „Gazety Toruńskiej”.

<sup>11</sup> J. Sembritzki, „Altpreussische Monatsschrift”, 30, 1893, s. 365-368.

<sup>12</sup> „Wiśła”, t. VII, 1893, s. 422-425; „Gazeta Toruńska” 2 VIII 1893, nr 175.

<sup>13</sup> J. Jasiński, *Sembrzycki (1856-1919)*, [w:] PSB, t. XXXVI, Warszawa 1995-1996, s. 217-219.

<sup>14</sup> Cytaty z recenzji Sembrzyckiego podaję za „Gazetę Toruńską” i „Wiśłą”, zob. przypis 12.

<sup>15</sup> S. Ramułt, *W obronie własnej*, „Gazeta Toruńska” 1 XI 1893, nr 252 i 2 XI 1893, nr 253.

niektórzy nazywają. Jest to stanowisko moje naukowe, podzielane zresztą przez wielu innych uczonych polskich i z polityką nie mające nic wspólnego”<sup>16</sup>. Aby wzmocnić swoją argumentację, Ramułt powołał się na nazwiska językoznawców oraz recenzentów prasowych, którzy mieliby pozytywnie oceniać jego *Słownik*, ale czyni to niedokładnie i wybiórczo, o czym świadczyć może przywołane przez niego nazwisko Antoniego Kaliny. W rzeczywistości polemika Ramułta dotyczyła osoby ks. Pobłockiego, który pod kryptonimem Ks. G.P. zapoznał Pomorzan z recenzją Sembrzyckiego<sup>17</sup>. To właśnie ten tekst zapoczątkował dłuższą polemikę obu badaczy kaszubszczyzny.

Jak już wspomniano, Ramułt w swej obronie powołał się na profesora Kalinę, co skrętnie wykorzystał ks. Pobłocki, ogłaszając w 1893 roku tekst pt. *Czy profesor Kalina z Lwowa oświadczył się za, czy przeciw autorowi „Słownika języka kaszubskiego”?*<sup>18</sup>. Ks. Pobłocki przypominał, że Kalina oceniał pozytywnie sam słownik, natomiast polemizował z tezami Ramułta zawartymi we wstępie. Polemika na tym się nie zakończyła. Atak ks. Pobłockiego na słownik Ramułta ukazał się wkrótce aż w sześciu numerach „Gazety Toruńskiej”<sup>19</sup>. Ks. Pobłocki rozpoczął swoją krytykę od ataku na główną tezę Ramułta, który „zupełnie na serio i stanowczo twierdzi, iż gwara kaszubska nie jest narzeczem języka polskiego, lecz odrębnym słowiańskim, górującym nad mową polską i dźwiękiem i form bogactwem”. Ramułt zarzucił ks. Pobłockiemu, że choć jest on Kaszubą, to w sprawach językowych nie może być „sędzią kompetentnym”. To oburzyło ks. Pobłockiego, który uważał, że „jako Kaszuba i Polak łatwiej może wniknąć w ducha narzecza kaszubskiego”<sup>20</sup>. Ramułt napisał, że Kaszubi nigdy nie nazywają się Polakami, a mowę swoją określają jako kaszubską, a nie polską. Przeciwno takiej interpretacji zaprotestował ks. Pobłocki, który napisał, że być może w Galicji Polacy mogą uwierzyć Ramułtowi „ale my – pisarł Pobłocki – mogąc rzecz sprawdzić na miejscu, musimy w imieniu wszystkich Kaszubów uroczyście zaprotestować przeciwko złośliwym insynuacjom, jakobyśmy się nie uważali za Polaków a mowy swej za język polski. To ciężka obelga, publicznie w twarz nam rzucona i to nie w czasopiśmie jakim politycznym, ale w książce niby naukowej”<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, nr 252.

<sup>17</sup> G.P. [Ks. Gustaw Pobłocki], *O słowniku kaszubskim St. Ramułta*, „Gazeta Toruńska” 2 VIII 1893, nr 175.

<sup>18</sup> [Ks. G. Pobłocki], *Czy profesor Kalina z Lwowa oświadczył się za, czy przeciw autorowi „Słownika języka kaszubskiego”?*, „Gazeta Toruńska”, 21 XI 1893, nr 269; 22 XI 1893, nr 270.

<sup>19</sup> *Słownik języka pomorskiego i kaszubskiego*. Zebrał i opracował Stefan Ramułt (ocenił ks. G. Pobłocki), „Gazeta Toruńska”, 3 XII 1893, nr 279, 5 XII 1893, nr 280, 6 XII 1893, nr 281, 7 XII 1893, nr 282, 8 XII 1893, nr 283, 10 XII 1893, nr 284.

<sup>20</sup> Tamże, nr 279.

<sup>21</sup> Tamże, nr 280.

Recenzent stwierdził, że autor *Słownika* sam sobie przeczy, gdy pisze, że podczas spisów ludności „większość inteligencji kaszubskiej, a nawet całe wsie podawały się jako polskie, ale zaraz dodaje, że „uczynili to ze względów politycznych”. Recenzenta dziwi opinia autora, który stwierdził, że Polak Kaszuby nie rozumie. Przeczą temu fakty, gdyż księża nie pochodzący z Kaszub i pracujący na tym terenie rozumieją ich mowę. Według ks. Pobłockiego nie setki – jak twierdzi Ramułt – ale zaledwie kilkanaście wyrazów kaszubskich, które nie byłyby znane poprzednim leksykografom kaszubskim. *Słownik* Ramułta to zbiór prowincjonalizmów używanych na Kaszubach. Recenzent podaje liczne przykłady (od *a* do *i*) ze *Słownika* Ramułta, które świadczą, że to wyrazy polskie. Ks. Pobłocki wspomina, że gdy jeden z filologów warszawskich radził się go w sprawie przygotowywanej recenzji pracy Ramułta, odpowiedział mu m.in., „że to młócenie słomy, noszenie drew do lasu”<sup>22</sup>. Gdy autor chwali się, że jego *Słownik* zawiera około 30 tysięcy wyrazów, recenzent nie kwestionuje tej liczby, ale zaraz dodaje, „iż to słownik czysto polski, przepisany na wymowę kaszubską z dodatkiem prowincjonalizmów kaszubskich, także pochodzenia polskiego, tudzież mnóstwa wyrazów wziętych żywcem z niemieckiego”. Wątpliwości budzi też sprawa fonetyki mowy kaszubskiej w ujęciu Ramułta, który próbował wykazać, jak wielkie różnice zachodzą między mową kaszubską a językiem polskim. Ramułt, który przejawiał lęk przed staropolszczyzną i innymi gwarami polskimi, porównał mowę kaszubską z językiem literackim, na co zwrócił już uwagę prof. Kalina.

W zakończeniu swej recenzji ks. Pobłocki pisał: „Czymże tedy jest słownik rzeczony? Płodem niedonoszonym, poronionym, chybioną pracą (...). A jednak pracowitość, jaką p. R. się odznacza, skierowana na właściwe tory, zwrócony ku porównywaniu gwary kaszubskiej z innymi gwarami polskimi i z językiem staropolskim o ile z pamiętników jest nam znany, byłaby na pewno i rzetelnymi zdobyczami na polu polskiego językoznawstwa i powszechnym uznaniem uwieńczoną”<sup>23</sup>.

W nowym artykule o panslawistach na Kaszubach<sup>24</sup> ks. Pobłocki nie oszczędził Ramułta, któremu zarzucił, że jako Polak i katolik dostał się w „niepożądane towarzystwo” i stał się panslawistą „z powodu swych niefortunnnych badań lingwistycznych i z braku doświadczenia”<sup>25</sup>. Nieznany korespondent z Gdańska poparł pogląd ks. Pobłockiego na temat panslawizmu<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, nr 282.

<sup>23</sup> Tamże, nr 283.

<sup>24</sup> G. Pobłocki, *Panslawiści na Kaszubach*, „Gazeta Toruńska”, 30 VIII 1894, nr 199, 31 VIII 1894, nr 200, 1 IX 1894, nr 201.

<sup>25</sup> Tamże, nr 201.

<sup>26</sup> *Korespondencja „Gazety Toruńskiej”. Z Gdańska*, „Gazeta Toruńska”, 5 IX 1894, nr 204.

Ramułt nie pozostał dłużny recenzentowi, odpowiadając mu w dwóch numerach „Gazety Toruńskiej” w 1894 roku<sup>27</sup>. Zaliczył ks. Pobłockiego do „starej szkoły filologów” i przypomniał, że opinie na temat języka kaszubskiego są podzielone. Nie wystarczy być Kaszubą, aby rozstrzygać sprawy językowe, trzeba mieć filologiczne wykształcenie. Ramułt zaznaczył, że nie uważa swoich poglądów za ostateczne, ale nie może zrozumieć recenzenta, który „traktuje cudze poglądy, jak gdyby jego zapatrywanie było powszechnie uznanym i niepodlegającym dyskusji dogmatem naukowym”<sup>28</sup>.

Ostatnim elementem tej dyskusji jest *Wzmianka osobista* ks. Pobłockiego, który przypomniał, że ostrzejszej oceny doczekał się słownik Ramułta przez prof. Kalinę. „Oceną moją – pisze ks. Pobłocki – widzi p. Ramułt siebie a nie swój słownik skrytykowany”<sup>29</sup>. Po tej batalii dwóch znawców kaszubszczyzny w prasie pomorskiej odezwały się głosy innych w czasopismach warszawskich. Recenzent „Biblioteki Warszawskiej” omówił szczegółowo *Słownik* Ramułta, cytując nawet fragmenty ze wstępu, ale wstrzymał się przed jakąkolwiek oceną<sup>30</sup>. Inaczej postąpił krytyk z „Tygodnika Ilustrowanego”, Władysław Olendzki<sup>31</sup>. Swą recenzję poprzedził przeglądem prac o kaszubszczyźnie i stwierdził, że Ramułt doszedł do wniosku, iż „narzecze kaszubskie jest samodzielnym językiem słowiańskim, współrzednym z językiem polskim, czeskim, łużyckim i nadaje mu nazwę »pomorskiego«, ale uzasadnia ten pogląd „nader słabo”, a „dowody jego nie obalają przeważającego dotychczas zdania uczonych, że Kaszubi mówią narzeczem polskim gałęzi mazurskiej”. Jego zdaniem „Ramułt za mało zbadał różne gwary polskie i nie ustalił różnic, jakie pomiędzy nimi zachodzić mogą, nie nadając im bynajmniej cech samodzielnego języka”<sup>32</sup>.

Anonimowy recenzent „Biesiady Literackiej” zwrócił szczególną uwagę na pogląd Ramułta o odrębności mowy Kaszubów, pisząc m.in.: „Żaden jednak z poprzedników [Ramułta] nie przyznał językowi kaszubskiemu takiej samodzielności jak autor *Słownika*, który wyodrębnia go z rodziny języków słowiańskich i z poziomu gwary wynosi go do pierwiastku. Punkt ten jest spornym między badaczami”<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> S. Ramułt, *W odpowiedzi ks. Pobłockiemu*, „Gazeta Toruńska”, 11 I 1894, nr 7 i 12 I 1894, nr 8.

<sup>28</sup> Tamże, nr 8.

<sup>29</sup> G. Pobłocki, *Wzmianka osobista*, „Gazeta Toruńska”, 16 I 1894, nr 11.

<sup>30</sup> O.I., „Biblioteka Warszawska”, t. 2, 1893, s. 476-478.

<sup>31</sup> Władysław Olendzki (1843-1894), publicysta, dziennikarz i pisarz, absolwent Uniwersytetu w Heidelbergu, współpracownik czasopism warszawskich; interesował się Kaszubami. Nekrologi: „Kronika Rodzinna”, 1894, s. 192; „Biesiada Literacka”, 1894, nr 10, s. 149-150.

<sup>32</sup> -ol. – [Olendzki Władysław], „Tygodnik Ilustrowany”, 1893, nr 180, s. 366.

<sup>33</sup> „Biesiada Literacka”, 26 V 1893, nr 21, s. 336.



Obszerną recenzję *Słownika* Ramułta ogłosił Jan Ludwik Popławski<sup>34</sup> na łamach warszawskiego „Głosu”<sup>35</sup>. Popławski, znany dziennikarz i publicysta, jeden z czołowych działaczy Narodowej Demokracji, przyznał, że nie czuje się kompetentny do oceny *Słownika*, ale nie ulega wątpliwości, że jego poglądy polityczne miały wpływ na ocenę dzieła Ramułta. Zauważył, że autor *Słownika* „uznaje mowę Kaszubów za odrębny język, i, rzecz jasna, tych, którzy jej używają za odrębny szczepek słowiański”<sup>36</sup>. Pogląd Ramułta jakoby większość historyków, wychodząc z punktu widzenia politycznego, zaliczała wszystkie ludy słowiańskie na zachód od Polski do ludów polskich „lechickich” – uznał Popławski za nieuzasadniony. Nie do przyjęcia jest też teza, że Pomorzanie nie byli szczepek polskim. „P. Ramułt – pisał Popławski – więc walczy w danym wypadku z urojonym przeciwnikiem, któremu wkłada w usta zdanie, jakiego żaden poważny historyk wygłosić nie może i – twierdzą stanowczo – nie wygłosił. Powszechnie jednak wszyscy historycy zaliczają Pomorzan do ludów polskich”. Recenzent dodaje, że o pokrewieństwie etnicznym „rozstrzygają nie względy językowe, ale antropologiczne”. Krytykując tezę Ramułta o odrębności gwary kaszubskiej, Popławski zarzuca mu, że „porównywa mowę kaszubską, a właściwie jedną gwarę, z językiem polskim książkowym, przy czym uwzględnia niekiedy tylko właściwości gwar ludowych. Dziwne trochę światło na kompetencję naukową autora rzuca wybór do porównania i to do porównania pod względem fonetycznym, języka książkowego. Język książkowy nie posiada żadnych prawie specjalnych znamion fonetycznych, coraz bardziej zaciera istniejące lub nawet przybiera obce”. Podając różne przykłady, Popławski stwierdza, że Ramułt „nie zna dobrze wielu gwar ludowych polskich, a niektórych nie zna wcale. Inaczej w słowniku swoim nie tłumaczył by wielu wyrazów kaszubskich za pomocą omawiań lub przytaczania wyrazów niemieckich, chociaż w gwarach polskich są podobne albo nawet te same, co w mowie kaszubskiej – dotyczy to zwłaszcza nazw rzeczowych”<sup>37</sup>. W drugiej części recenzji Popławski szczegółowo przedstawił statystyczne wyniki pracy Ramułta, który – jego zdaniem – „porzucił bałamutną metodę dotychczasowych obliczeń, opartą na kombinowaniu danych statystyki urzędowej, często z różnych lat, z danymi statystyki wyborczej, wyznaniowej itd.”<sup>38</sup>.

Recenzent kończy swój tekst następującą uwagą: „Zwracając się do ludzi, którzy »tez naukowych nie chcą czy nie umieją odróżnić od zapatrywań poli-

<sup>34</sup> T. Kulak, *Popławski Jan Ludwik (1854-1908)*, [w:] PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 608-611.

<sup>35</sup> J. L. P. [Jan Ludwik Popławski], *Kaszubi i ich mowa. „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego”. Zebrał i opracował Stefan Ramułt*, „Głos”, 1893, nr 19, s. 221, nr 20, s. 233.

<sup>36</sup> Tamże, nr 19, s. 221.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, nr 20, s. 233.

tycznych«, p. Ramułt uspokaja ich obawy jakoby »stwierdzenie odrębności mowy Kaszubów pociągnąć miało za sobą szkodę dla żywiołu polskiego« i zaraz dodaje swój komentarz: „nie piszemy się na jego tezę”<sup>39</sup>. Omówienie *Słownika* Ramułta ukazało się również w petersburskim „Kraju”. Niestety, nie znamy jego autora. Przypomnieć trzeba, że na łamach tego konserwatywnego pisma ukazało się kilkadziesiąt artykułów, m.in. na tematy kaszubskie, mazurskie i śląskie<sup>40</sup>.

Recenzent „Kraju” napisał, że Ramułt oświadcza się „przeciwko dotychczasowemu traktowaniu języka kaszubskiego jako narzecza polskiego”<sup>41</sup> i w tym względzie bliski jest poglądom rosyjskiego sławisty i etnografa, Aleksandra Hilferdinga, ale „idzie jednak od niego dalej, gdyż język pomorski, do którego zalicza i kaszubski, uważa jako osobną grupę w rodzinie języków zachodniosłowiańskich”. Recenzent ma wątpliwości do tej koncepcji, gdyż autor nie porównał kaszubszczyzny z językiem staropolskim i innymi gwarami polskimi i przytaczając różne przykłady, pisze: „Jeżeli niespecjaliście nasuwa się tyle uwag przeciw przytoczonym przez pana R. dowodom odrębności, to zapewne specjalista, znający wszystkie nasze gwary ludowe i stary język, znajdzie ich daleko więcej. A więc zapał autora w tworzeniu nowego języka i narodu kaszubskiego należy przyjmować z pewną dozą nieufności, a to tym więcej, że przeglądając jego słownik, zaledwie bardzo rzadko spotykamy wyraz lub zdanie, którego by Polak najdokładniej nie zrozumiał. Wprawdzie rząd pruski z łatwo zrozumiałych powodów przy spisie ludności w r. 1890 uznał język kaszubski jako »Muttersprache«, ale to nie tylko nas przekonywa, ale owszem przyjemność nam sprawiło, gdyśmy wyczytali w rozprawie autora, że przy owym spisie inteligencja kaszubska, a nawet całe wsie podawały się jako polskie. Ciekawa rzecz, ile to narodowości odkryłyby autor w Niemczech lub we Francji na podstawie różnic językowych”.

Krytycznie odniósł się do *Słownika* Ramułta warszawski historyk, publicysta i literat, Justyn Feliks Gajsler<sup>42</sup>, który najpierw w „Prawdzie”, a potem w „Słowie” i „Ateneum” wyraził swoją opinię<sup>43</sup>. Gajsler, jak wynika z jego artykułów, obeznany ze stanem badań nad kaszubszczyzną, poddał krytyce tezę Ramułta z odrębności języka kaszubskiego, zaznaczając, że autor nie porównał kaszubszczyzny z innymi gwarami polskimi i początkami języka polskiego.

<sup>39</sup> Tamże, nr 20, s. 233.

<sup>40</sup> Autor artykułu, przeglądając ok. 1965 r. wszystkie roczniki „Kraju”, sporządził m.in. wyciągi z artykułów na tematy kaszubskie, które przekazał prof. Andrzejowi Bukowskiemu.

<sup>41</sup> „Kraj”, 18(30) VI 1893, nr 25, s. 9-10.

<sup>42</sup> *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.* T. IV. Pod red. E. Jankowskiego, Wrocław 1996, s. 172.

<sup>43</sup> „Prawda”, 1893, nr 21, s. 245-246; „Słowo”, 1893, nr 163; „Ateneum”, 1893, t. 3, z. 1, s. 394-398.

Gdyby je wykorzystał, znalazłby dowody na to, że narzecze kaszubskie ma „zbyt wiele wspólnych z polszczyzną właściwości”, a teza, że „język kaszubski ma być potomkiem połabskiego, opiera się na zbyt kruchym rusztowaniu”<sup>44</sup>. Gajsler powtórzył swoje zarzuty, ale dał więcej dowodów z gwar polskich i zabytków polszczyzny na łamach „Ateneum”. Krytykując wstęp, ocenił wysoko sumienność i pracowitość autora, który przyczynił się do wzbogacenia naszej wiedzy o narzeczu kaszubskim.

Również w 1893 roku ukazała się w „Gazecie Toruńskiej” anonimowa korespondencja, która stanowi interesujący przyczynek do recepcji *Słownika Ramułta na Kaszubach*<sup>45</sup>. Korespondent donosił, że nauczyciel S. z K. „z Niemiec Kaszuba, nie mający wyobrażenia ani o języku polskim ani nawet, wskutek zniemczenia się, o narzeczu kaszubskim”, otrzymał od inspektora powiatowego zadanie, by przedstawił różnice zachodzące między mową kaszubską a polską. Nauczyciel sięgnął do *Słownika Ramułta* i odpisał inspektorowi, że „mowa kaszubska to nie narzecze języka polskiego, lecz całkiem odrębny język”. Korespondent dodał, że nauczyciel nie znał recenzji Sembrzyckiego, z której dowiedziałyby się, że autor *Słownika* to „najpospolitszy błagier, a słownik jego, mimo pretensji do uczoności, jest najzwyczajniejszą błagą”. Korespondent powołał się też na wypowiedź jednego z Kaszubów, który miał powiedzieć, że Ramułt chciał się odwdziżyć Kaszubom za gościnność i pomoc w pracy nad słownikiem „przez wyforytowanie narzecza naszego na godność osobnego języka”.

Ta anonimowa korespondencja, pozbawiona faktów i jakichkolwiek argumentów naukowych, świadczy o nagonce przeciwko Ramułtowi, który przedstawił tezę o języku kaszubskim, odbiegającą od dotychczasowego stanu badań.

Spośród wybitnych uczonych, którzy oceniali pracę Ramułta, znalazł się etnograf, językoznawca i redaktor, inicjator i współautor kilkutomowego *Słownika gwar polskich*, Jan Karłowicz. Życiorys tego uczonego opracowali m.in. Stanisław Urbańczyk, Olga Gajkowska i Jerzy Treder<sup>46</sup>. Ten ostatni, nie znając wszystkich artykułów Karłowicza oraz jego polemiki z Ramułtem, stwierdził, że w artykułach Karłowicza „dominują bezpodstawne oskarżenia, m.in. o wymyślenie przez Ramułta odmiany przymiot. typu *szczęscéwò*”. Sprawa sporu obu badaczy gwar wyglądała nieco inaczej, więc wymaga przypomnienia, uzupełnienia i sprostowania.

<sup>44</sup> „Prawda”, 1893, nr 21, s. 245.

<sup>45</sup> Korespondencja „Gazety Toruńskiej”. Z prowincji, 13 października, „Gazeta Toruńska”, 15 X 1893, nr 239.

<sup>46</sup> O. Gajkowska i S. Urbańczyk, *Karłowicz Jan Aleksander Ludwik (1836-1903)*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław 1966-1967, s. 53-57; S. Urbańczyk, *Karłowicz Jan*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, wyd. 2, Wrocław 1991, s. 153-154; J. Treder, *Karłowicz Jan Aleksander (1836-1903)*, [w:] *Język kaszubski...*, s. 108-109.

Karłowicz, który znał prace o kaszubszczyźnie autorstwa poprzedników Ramuła, zarzucił mu w „Wiśle” (1893), że ten ocenił publikacje swoich poprzedników jako „błędne i niedokładne”, ale sam nie przedstawił dzieła doskonałego. Ramułt – jego zdaniem – usiłował dowieść, że mowa Kaszubów „nie jest bynajmniej narzeczem polskim, ale odrębnym językiem słowiańskim”<sup>47</sup>, jednak tezy swej należycie nie uzasadnił. W tym samym tomie „Wisły” ukazał się *List p. Stefana Ramułta* i odpowiedź Karłowicza<sup>48</sup>. Broniąc się przed zarzutami Karłowicza, Ramułt powoływał się na Lucjana Malinowskiego, a nawet – co wydaje się dziwne – na Antoniego Kalinę i J.F. Gajslera, tymczasem Karłowicz zamieścił obszerne fragmenty ostrej recenzji Sembrzyckiego<sup>49</sup>.

Ramułt nie pozostał dłużny i posłał do redakcji „Wisły” odpowiedź, w której głównie zajął się Sembrzyckim, stwierdzając, że ten nie badał kaszubszczyzny i na swoją obronę przytoczył następujący fragment z artykułu Aleksandra Brücknera, drukowanego w „Archiv für Slavische Philologie”: „Słownik p. Ramułta stanowi istotny postęp. Nie tylko obejmuje on to, co dotychczas zrobiono, ale wzbogaca dawny materiał i odznacza się taką dokładnością w oznaczeniu dźwięków, że odtąd uważany być może za jedyną podstawę studiowania kaszubszczyzny”<sup>50</sup>. Brückner, o czym w dalszej części artykułu, podobnie jak wielu recenzentów, ocenił pozytywnie sam słownik, natomiast inaczej wstęp do tego dzieła. Ramułt w tej polemice, jak i w innych swoich tekstach, wybiórczo cytował jedynie fragmenty pozytywne z opinii o swej pracy.

Jeszcze dwukrotnie na łamach „Wisły” (w 1896 i 1899) Karłowicz wracał do problemu kaszubszczyzny w ujęciu Ramułta. W artykule z 1896 roku, aby poprzeć swój pogląd, omówił szczegółowo wyniki badań Gotthelfa Matthiasa Bronischa, który dwukrotnie (w 1893 i 1894) badał w terenie kaszubszczyznę i doszedł do innych niż Ramułt wniosków<sup>51</sup>. Z rozprawy Bronischa ogłoszonej w „Archiv für Slavische Philologie” (wydawany przez wybitnego filologa Vatroslava Jagića) Karłowicz przytoczył następujący cytat: „Aby dotknąć choć kilku słowami stanowiska kaszubszczyzny w szeregu języków zachodniosłowiańskich, zaznaczam, że wbrew mniemaniu Ramułta, nie mam wątpliwości, że mowa kaszubska (pomorska, nadłabska) i polska stanowią jedną całość (zusammengehören), ponieważ głosownie ich sprowadzają się do takiego poziomu językowego, który jest im wspólnym i okazuje się jako coś odrębnego

<sup>47</sup> Cytat z recenzji Karłowicza w „Wiśle”, t. 7, 1893, s. 207.

<sup>48</sup> „Wisła”, t. VII, 1893, s. 417-422 (list Ramułta), s. 422-425 (odpowiedź Karłowicza).

<sup>49</sup> Zob. przypis 11.

<sup>50</sup> Jeszcze odpowiedź p. Ramułta: *Szanowna Redakcjo!*, „Wisła”, t. VIII, 1894, s. 417.

<sup>51</sup> *Język kaszubski...*, s. 31-32.

wobec reszty języków zachodnio-słowiańskich. Podział Schleichera<sup>52</sup> na gwary wschodnie i zachodnio-lechickie jest zupełnie trafny. Samo wyliczenie różnic, jak je podaje Ramułt, porównując polszczyznę z kaszubszczyzną (od str. XXXI *Słownika*), nie może doprowadzić do wniosków stanowczych, ponieważ jego sposób badania nie jest historyczny, a więc niedokładny<sup>53</sup>. Drugi, obszerny artykuł Karłowicza o *Gwarze kaszubskiej* jest tylko przeglądem badań (Bronisch, Mikkola, Florinski, Baudouin de Courtenay). Uzasadniając swój powrót do kaszubszczyzny, Karłowicz pisze, że jest to „sprawa żywotna i pouczająca. Żywotna dlatego, że się toczy spór o należenie lub nienależenie mowy Kaszubów do języka polskiego; pouczająca z tego względu, że przyczynia się do wyświeatlenia zaniedbanego dotąd narzecza, a tym samym do dziejów języka polskiego, których bardzo dawną epokę wyświeatla”<sup>54</sup>. Podając liczne przykłady z dialektologii, autor, na podstawie różnych źródeł historycznych, próbował ukazać stosunek Kaszubów do Polaków; sięga też do Mrongowiusza<sup>55</sup>, przytaczając jego opinię w związku ze sporem o język kaszubski. „Kiedy w r. 1843 na sejmie prowincjonalnym w Królewcu – pisze Karłowicz – odezwały się głosy, dowodzące, że mowa Kaszubów nie jest polską i jako taka powinna być usuwana (unterdrückt) wszelkimi środkami państwowymi, duchowieństwo kaszubskie udało się z prośbą do sędziwego pastora gdańskiego, znanego autora słowników niemiecko-polskich, Mrongowiusza, o opinię; wtedy wystawił on rodzaj świadectwa, w którym pomiędzy innymi powiada, że mowa kaszubska używana w Prusach Zachodnich, jest tylko gwarą polskiego języka literackiego, bliższą niemu, aniżeli narzecze bawarskie lub saskie niemieckiego języka literackiego”<sup>56</sup>. Ramułt nie milczał i zarzucił Karłowiczowi insynuację, a Karłowicz Ramułtowi brak krytycyzmu i zaciętrzewienie, które spowodowały, że „bałamuctwo spłodził i w obieg puścił”<sup>57</sup>.

Na tym zakończyła się dyskusja między Karłowiczem a Ramułtem, ale spór o miejsce *Słownika* w językoznawstwie trwał nadal. Kontynuował go galicyjski pedagog, językoznawca i etnograf, Szymon Matusiak<sup>58</sup>, na łamach konserwatywnego czasopisma krakowskiego „Przegląd Powszechny” artykułem *Pansla-*

<sup>52</sup> August Schleicher (1821-1868), językoznawca niemiecki, profesor uniwersytetów w Pradze i Jenie.

<sup>53</sup> J. Karłowicz, *Raz jeszcze o kaszubszczyźnie*, „Wisła”, t. X, 1896, s. 692.

<sup>54</sup> Tenże, *Gwara kaszubska*, „Wisła”, t. XII, 1899, s. 74.

<sup>55</sup> W. Bieńkowski, *Mrongowiusz (Mrongovius) Krzysztof Celestyn (1764-1855)*, [w:] PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 190-195.

<sup>56</sup> J. Karłowicz, *Gwara kaszubska...*, s. 98.

<sup>57</sup> *List pana S. Ramułta w sprawie kaszubszczyzny*, „Wisła”, t. XII, 1899, s. 794-795; J. Karłowicz, *Kilka uwag z powodu listu pana S. Ramułta*, tamże, s. 796-797.

<sup>58</sup> A. Żyga, *Matusiak Szymon (1854-1922)*, [w:] PSB, t. XX, Wrocław 1975, s. 216-218.

wizm na Kaszubach. Obszerne fragmenty tego artykułu<sup>59</sup> przedrukował konserwatywno-katolicki „Kurier Poznański”<sup>60</sup> i „Gazeta Toruńska”<sup>61</sup>.

Redakcja „Kuriera Pozańskiego” uznała artykuł Matusiaka za „nadzwyczajny”; gdyż wykazał on „genezę panslawistycznych machinacji na Kaszubach” inspirowanych przez Rosjan za pośrednictwem Mrongowiusza i Hilferdinga. Przytoczono opinię Matusiaka, którego ogarnął niepokój po lekturze pracy Ramuła, z powodu przedstawienia kaszubszczyzny „jako języka niepolskiego” i opinii, że „Polacy i Kaszubi stoją tam obok siebie jak dwa odrębne narody”. Ramuł zdaniem Matusiaka „wystąpił z programem odrębności narodowej Kaszubów”.

Redakcja „Gazety Toruńskiej”, popierając pogląd Matusiaka, nie oszczędziła też krakowskiej Akademii Umiejętności, która wydała pracę Ramuła powtarzającego „wszystkie fałszywe historyczne i polityczne” uczonych rosyjskich. Do tych zarzutów odniósł się w „Gazecie Toruńskiej” Stefan Ramuł<sup>62</sup>, określając tekst skierowany przeciwko Akademii Umiejętności i sobie paszkwilem i przytoczył opinię Akademii podpisaną przez jej sekretarza, Stanisława Smolkę. „Nieprawdą jest – czytamy tam – jakoby p. Stefan Ramuł, autor wydanego przez Akademię »Słownika pomorskiego czyli kaszubskiego powtarzał fałszywe historyczne i polityczne, głoszone przez dzejatjeli rosyjskich i chłostał przy tej sposobności tych, którzy śmieli być przeciwnego zdania«, nieprawdą jest też, że »wszystko to aprobeuje Akademia, wydając taką pracę własnym nakładem«. W rzeczywistości rzecz się tak ma: W spornej kwestii, czy mowę Kaszubów uważać należy za narzecze języka polskiego, czy też wyznaczyć jej osobne miejsce w rodzinie języków słowiańskich, pomiędzy uczonymi polskimi zdania są podzielone, a p. Ramuł, który długie lata poświęcił badaniu tego przedmiotu, jest w tym względzie innego zdania, aniżeli pp. J. Karłowicz i A. Kalina, autorowie obszernych recenzji jego dzieła. Rękojmą wartości naukowej pracy p. Ramuła są nazwiska prof. A. Małeckiego i L. Malinowskiego (którzy pracę oceniali). Nazwiska te starczą również najzupełniej na odparcie insynuacji, zwróconych przeciw Akademii ze stanowiska politycznego”.

W dalszej części swej korespondencji Ramuł przytoczył uchwałę sekcji językowej podjętą na II zjeździe literackim we Lwowie (20 VII 1894), na którym prof. Jan Baudouin de Courtenay wygłosił referat z wyraźnymi aluzjami do tej

<sup>59</sup> S. Matusiak, *Panslawizm na Kaszubach*, „Przegląd Powszechny”, 1894, t. 43, nr 127. Tekst drukowany także w „Nowej Reformie”, 1894, nr 158.

<sup>60</sup> *Panslawizm na Kaszubach*, „Kurier Poznański”, 22 VII 1894, nr 165, 25 VII 1894, nr 167, 26 VII 1894, nr 168.

<sup>61</sup> *Panslawizm w krakowskiej Akademii Umiejętności*, „Gazeta Toruńska”, 17 VII 1894, nr 161.

<sup>62</sup> S. Ramuł, *Z Lwowa, 26 lipca. Szanowna Redakcjo!*, „Gazeta Toruńska”, 29 VII 1894, nr 172, s. 2.

sprawy pt. „O granicach godziwości w publicystyce”. Na wspomnianym zjeździe podjęto rezolucję potępiającą artykuły Matusiaka, które uznano „za niegodną, żadnej faktycznej podstawy nie posiadającą insynuację” i wyrażono „głębokie ubolewanie z powodu zamieszczonych w »Przeglądzie Powszechnym« i »Nowej Reformie« artykułów ubliżających Akademii Umiejętności i czci obywatelskiej p. Stefana Ramułta”.

Matusiak, dwukrotnie na łamach „Gazety Toruńskiej”, próbował wytłumaczyć swoje stanowisko. W pierwszym artykule, przedrukowanym z krakowskiego „Czasu”, usiłuje osłabić uchwałę zjazdu literatów i dziennikarzy, stwierdzając, że nie przypisuje złej woli Ramułtowi i Akademii Umiejętności, tylko tym, którzy jego *Słownik* polecili do druku. Stwierdził również, iż nie zarzucał Ramułtowi szerzenia na Kaszubach idei panslawistycznej<sup>63</sup>.

W drugim, obszerniejszym artykule<sup>64</sup>, napisał, że Ramułt „zasłania się powagą Akademii i uchwałą sekcji językowej zjazdu literackiego” i przypomniał, że Akademia na swym posiedzeniu 29 maja 1889 roku nagrodziła „słownik narzeczka kaszubskiego, a nie jakiegoś nieznanego pomorskiego”. Członkowie Akademii nie znali wstępu, bo go wówczas jeszcze nie było, a wstęp ten „obraża naukę i poczucie narodowe polskie”. „Tylko szarlatan naukowy – pisał Matusiak – albo człowiek nie znający wcale ludowego języka polskiego (a ludowym językiem jest kaszubszczyzna) może poczytywać kaszubszczyznę za jakiś odrębny język słowiański”. Przywołuje też nazwisko znanego slawisty Franza Miklosicha (Miklošiča), u którego studiował filologię słowiańską, a który na pytanie, czy kaszubszczyzna jest odrębnym językiem słowiańskim miał odpowiedzieć w 1884 r. następująco: „eine panlawistische Lüge”. „Nie o to chodzi prawdziwej nauce – pisze Matusiak – czy uważać kaszubszczyznę za odrębny jakiś język, bo to prosta niedorzeczność, ale tylko o to, czy uważać ją za narzeczka polskie, czy też za zwykłą gwarę polską”.

Opracowując biogram Matusiaka, Aleksander Żyga słusznie napisał, że „z tematyką językoznawczą łączyła się, będąca na usługach polityki rozprawka Matusiaka *Panslawizm na Kaszubach* (w „Przegl. Powsz.”, 1894)<sup>65</sup>.

Czy Akademia Umiejętności знаła wstęp Ramułta do *Słownika* w roku przyznania mu nagrody im. Lindego, tego nie wiemy. Jeśli nie znała – jak to sugeruje Matusiak – to miała okazję go poznać na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w dniu 4 lipca 1893, kiedy to autor przedstawił swój pogląd na kaszubszczyznę, podsumowując swoje uwagi w sześciu punktach, które warto przypomnieć: „1. Die sprache der Kaszuben und Slovinzen ist keineswegs ein

<sup>63</sup> S. Matusiak, *W sprawie kaszubskiej*, „Gazeta Toruńska”, 3 VIII 1894, nr 176.

<sup>64</sup> Tenże, *W sprawie kaszubskiej*, „Gazeta Toruńska”, 11 VIII 1894, nr 183.

<sup>65</sup> Zob. przypis 58.

polnischer Dialekt sondern eine besondere slavische Sprache für sich. 2. Die Sprache Kaszuben und Slovinzen, sowie die der ausgestornenen Polaben (Elbslawen) sind Dialekte einer und derselben Sprache. 3. Die durch Sprache der Polaben, Slovinzen und Kaszuben repräsentierte Dialektgruppe hat den Namen der pommerschen zu führer. 4. Die pommersche Sprache d. h. die pommersche Dialektgruppe gehört zu der westslavischen Sprachenfamilie. 5. Die Familie der westslavischen Sprachen zerfällt in vier Gruppen: a) die czechisch-slovakische, b) die serbische, c) die polnische, d) die pommersche Gruppe. 6. Die pommersche Sprache nimmt eine Mittelstellung zwischen der polnischen Sprache und der serbischen Dialektgruppe ein”<sup>66</sup>.

W gronie wybitnych slawistów, którzy wypowiedali się na temat *Słownika* Ramuła nie mogło zabraknąć Aleksandra Brücknera (1856-1939), wieloletniego profesora języków i literatur słowiańskich Uniwersytetu Berlińskiego, jednego z najwybitniejszych humanistów polskich, człowieka o rozległej wiedzy językoznawczej, historycznej i etnograficznej. Recenzja Brücknera ukazała się w 1894 roku w „Archiv für Slavische Philologie”, a następnie w „Kwartalniku Historycznym”<sup>67</sup>. Recenzent pozytywnie oceniał sam *Słownik*, który ze względu na „bogactwo i różnorodność dźwięków kaszubskich” przewyższa pod tym względem dotychczasowe prace i dzięki temu „staje się najważniejszym jedynym źródłem i podstawą dla studiów nad kaszubszczyzną”<sup>68</sup>. Recenzentowi znane były dotychczasowe polemiki w związku ze wstępem do tego dzieła i przedstawioną tam koncepcją języka pomorskiego. „Przyczyną tej burzy – pisał Brückner – jest głównie wstęp, w którym autor nadto silnie chciał wydatnić odrębność kaszubszczyzny i stanowisko jej obok, nie u stóp języka polskiego. Pytanie co do stanowiska tego jest bardzo zawiłe i nie da się rozwiązać (a raczej nader jest podatne do jednostronnego rozwiązania), jeśli się w miesza względy uboczne, polityczne i praktyczne. Kaszubszczyzna przedstawia bowiem arcyzadkie zjawisko w życiu języków, że język jeden powolnym sumowaniem odmian przechodzi stopniowo w inny; kaszubski język jest jeszcze polskim, ale przestaje już być polskim narzeczem; równie błędzi ten, kto kaszubskie od polskiego stanowczo dzieli, jak ten, co je z polskim stanowczo zlewa. Pierwszy błąd popełnił p. Ramułt, opierając się mylnie na języku polskim literackim, nie uwzględniając narzeczowych i starszych okazów jego; drugi błąd popełniają antagoniści jego, jak Pobłocki i Sembrzycki. W przeważnej ilości swych zjawisk

<sup>66</sup> S. Ramułt: *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* (*Wörterbuch der pommerschen oder kaszubischen Sprache*), „Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau 1893”, Krakau 1893, s. 228-235. Cytat ze s. 234.

<sup>67</sup> „Archiv für Slavische Philologie”, Bd 16, 1894, s. 301-304; „Kwartalnik Historyczny”, t. VIII, 1894, s. 667-669.

<sup>68</sup> „Kwartalnik Historyczny”, t. VIII, 1894, s. 668.



i cech nie różni się język kaszubski od narzeczy polskich więcej, niż one same między sobą; ale obok tego posiada niektóre cechy, zupełnie już obce wszelkim narzeczą polskim od XIV wieku, a nawet i dawniejszym. Położenie geograficzne plemienia kaszubskiego dwoistość tę dostatecznie tłumaczy<sup>69</sup>.

Z tego stanowiska Brückner się nigdy nie wycofał, o czym świadczy jego recenzja pracy Ramułta *Statystyka ludności kaszubskiej*<sup>70</sup>.

Gdy w 1894 roku czeski pisarz i publicysta Edvard Jelínek, opublikował w Pradze swą książkę o Kaszubach (gdzie wcześniej przebywał), Stanisław Grabowski zamieścił w „Wisła” jej obszernie omówienie<sup>71</sup>, w którym znalazły się także uwagi o języku Kaszubów. Dotychczasowi badacze kaszubszczyzny – według Jelínka – udowodnili, że „Kaszubi mówią narzeczem języka polskiego. Zdanie Stefana Ramułta co do odrębności języka kaszubskiego (który zwie także pomorskim) stoi odosobnione”. W związku z tym Grabowski cytuje z książki czeskiego pisarza następujący fragment: „W Pucku pytaliśmy człowieka prostego, Kaszuba z krwi i z kości, jak tam u nich we wsiach okolicznych mówią. – Po kaszubsku! – brzmiała odpowiedź dość pewna siebie. – A więc nie po polsku? – napomknęliśmy umyślnie. – Właśnie, że po polsku – odpowiedział Kaszub – tylko nie tak porządnie jak pan. Podobne odpowiedzi otrzymywaliśmy niejednokrotnie. Podziwienie budzi, jak Kaszub, choć go do tego szkoła nie nakłania, łatwo nagina swoje narzecze kaszubskie do polszczyzny nowoczesnej, ilekroć mu się nastęrcza sposobność i gdzie tylko czuje potrzebę. (...) Kaszub sam siebie nie nazywa Polakiem, lecz zazwyczaj mówi, że jest Kaszубem albo katolikiem, ale i w innych okolicach polskich, wieśniak polski nazywa siebie po prostu katolikiem. Zresztą u bardziej rozbudzonych Kaszubów nierzadko słyhać zdanie, że „Kaszub i Polak jedno”. Wykształceńszy Niemcy, osiadli w ziemi Kaszubów, są ogólnie tego zdania, że między językami polskim i kaszubskim jest taka sama różnica, jak pomiędzy Hochdeutsch i Plattdeutsch, tylko powody polityczne wytworzyły ostrą między nimi różnicę. Język polski literacki był dla Kaszubów przez kilka wieków organem życia publicznego, a do dziś dnia jest językiem kościelnym, językiem kazań i ksiąg religijnych, a do części nawet, językiem literackim<sup>72</sup>.”

Kaszubami i ich mową zajmował się także znany we wszystkich zaborach, adwokat kaliski, Alfons Parczewski (1849-1933), który pisał prace historyczne i etnograficzne, a jako działacz społeczno-polityczny, organizował różne akcje na rzecz Mazurów, Ślązaków i Pomorzan. W swej pracy *Szczątki kaszubskie*

<sup>69</sup> Tamże, s. 668.

<sup>70</sup> A. Brückner, *Literatura ludoznawcza*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 13, 1893, s. 311.

<sup>71</sup> S. Grabowski, „Wisła”, t. IX, 1895, s. 420-426.

<sup>72</sup> Tamże, s. 421.

w prowincji pomorskiej. *Szkic historyczno-etnograficzny* (1896), rozważając o stanie liczebności ludności kaszubskiej, stwierdził, że Ramułt w swym *Słowniku* przyjął „zbyt wysoką cyfrę”, a przy uwagach o nazewnictwie zakwestionował wywód autora na temat akcentu w mowie na północy Kaszub<sup>73</sup>.

W dyskusji nad kaszubszczyzną i *Słownikiem* Ramułta nie zabrakło głosu prof. Jana Baudouina de Courtenaya – „najwybitniejszego polskiego językoznawcy” i „jednego z największych lingwistów świata”<sup>74</sup>. Poparł on edycję *Słownika* Ramułta, ale wkrótce zajął stanowisko odmienne<sup>75</sup>. Jan Basara i Mieczysław Szymczak trafnie przedstawiają opinię Baudouina de Courtenaya na temat stosunku kaszubszczyzny do języka polskiego. „Autor, opierając się na językowych faktach historycznych, wykazał – piszą polscy uczeni – że dialekt kaszubski, jakkolwiek charakteryzuje się odrębnymi właściwościami, stanowi jedność językową z polszczyzną kontynentalną, a nawet przeprowadził niektóre wspólne tendencje rozwojowe w sposób bardziej konsekwentny niż polszczyzna kontynentalna”<sup>76</sup>.

W rozprawie o *Wskazówkach dla zapisujących gwary...* (1901) Baudouin de Courtenay poparł fonetyczny zapis Ramułta, a choć nie podzielał jego poglądu o odrębności kaszubszczyzny, bronił go przed napastliwą krytyką. „Najzupełniej są tu uprawnione – pisał – wszelkie próby indywidualne alfabetu naukowego, przyjmowanego do oznaczania głosek pewnej gwary lub pewnego obszaru językowego. Tak np. za użycie w »Słowniku języka pomorskiego, czyli kaszubskiego« (Kraków 1893) oraz w innych dziełach dotyczących kaszubszczyzny, całkiem samoistnego alfabetu ze ściśle określoną wartością fonetyczną pojedynczych liter należała się Stefanowi Ramułtowi jedynie chyba wdzięczność ze strony badaczy”. Baudouina de Courtenaya dziwił fakt, że o ile zapisy fonetyczne Władysława Weryhy i Jana Karłowicza spotykały się z uznaniem, „o tyle znowu próba Ramułta napełniła zgrozą serca różnych »stróżów pamiętek narodowego kościoła«, którzy z oburzeniem rwali sobie włosy i rozdzielali szaty, a zdemoralizowana pomyjami dziennikarskimi publiczność poczęła uważać p. Ramułta nieomal za zdrajcę »sprawy narodowej«. Dla każdego zresztą wtajemniczonego w zakulisową stronę tej sprawy, nietajną jest rzeczą, że nie

<sup>73</sup> A. Parczewski, *Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej. Szkic historyczno-etnograficzny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 22, 1896, s. 225 i 252.

<sup>74</sup> *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 3, Warszawa 2001, s. 312 (biogram oprac. M. Jurkowski).

<sup>75</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Kašubskij „jazyk” kašubskij narod I „kašubskij vopros”*, „Žurnal Ministerstva Narodnogo Prosveščeniija”, 1897, č. 310, s. 306-357. Odb. St. Petersburg 1897, 96 ss. Omówienie tej rozprawy (ogłoszonej w języku rosyjskim) ukazało się w „Sprawozdaniach z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 2, 1897, nr 8, s. 3-6.

<sup>76</sup> J. Basara i M. Szymczak, *Słowo wstępne* do: J. Baudouin de Courtenay, *O języku polskim*, Warszawa 1984, s. 15.

chodziło przy tym ani o dobro nauki, ani o sprawiedliwą krytykę<sup>77</sup>. Z inną rozprawą Baudouina de Courtenaya pt. *Kurzes Resumé der kašchubischen Frage* (1904) polemizował Julius Koblischke<sup>78</sup>.

Do problematyki dyskusyjnej nad *Słownikiem* Ramuła wrócił po kilku latach, recenzent warszawskiego „Głosu”, Jan Stecki, w swym obszernym omówieniu pracy *Statystyka ludności kaszubskiej*. Stecki (1871-1954), polityk i poseł do Dumy, później minister w rządach Rady Regencyjnej i senator RP<sup>79</sup>, był od 1896 roku redaktorem „Głosu”, w którym popularyzował zasady ideologii narodowo-demokratycznej, co w jakimś stopniu tłumaczy jego krytyczną opinię o poglądach Ramuła na język kaszubski.

W obszernym artykule *Lud kaszubski*<sup>80</sup>, powołując się na prace Józefa Łęgowskiego, Alfonsa Parczewskiego, a zwłaszcza Jana Karłowicza i Jana Ludwika Popławskiego – Stecki krytkował Ramuła za to, iż „wierzy najmocniej i wiarę tę pragnie w czytelników przelać, iż mowa Kaszubów stanowi język odrębny, z polskim pokrewny wprawdzie, lecz narzecz jego bynajmniej nie stanowiący”. Przytaczając obszerny fragment z artykułu Karłowicza (drukowanego w „Wiśle”), dotyczący fonetyki, który ma dowodzić o wspólnocie kaszubszczyzny z innymi gwarami polskimi, Stecki pisze, że wnioski Karłowicza „wydają się dobrze uzasadnionymi i przekonującymi, a doprowadzają do wniosku, że mowa kaszubska jest jeno gwarą prowincjonalną języka polskiego. Za taką uchodziła też zawsze nie tylko w mniemaniu i w poczuciu ogólnym, ale i w oczach większości najpoważniejszych historyków i językoznawców naszych i obcych. Od Nestora i Długosza aż po Szafarzyka, Preissa, Mrongowiusza, Máchala i Kaliny ciągnie się szereg twierdzeń, uznających mowę polską za pień, kaszubszczyznę – za jeden pnia tego konar. Oczywiście, że o pokrewieństwie plemiennym rozstrzygać może nie lingwistyka, lecz antropologia, przecież są jej, jakikolwiek wypadłby w przyszłości, nie zmieni faktu przynależności Kaszubów do tego organizmu kulturalno-historycznego, którego spójnią, duchem i środkiem ciężkości, jest język Kochanowskiego i Mickiewicza. Kaszubi pozostaną najdalej na zachód wysuniętą placówką polskości”<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Wskazówki dla zapisujących gwary, materiały gwarowe na obszarze językowym polskim*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, t. 1, 1901, s. 115-139. Cytuję za: J. Baudouin de Courtenay, *O języku polskim*. Wybór prac pod red. J. Basary i M. Szymczaka, Warszawa 1984, s. 340.

<sup>78</sup> J. Koblischke, *Bemerkungen zu Prof. Baudouin de Courtenay's „Kurzem Resumé der kašubischen Frage”*, „Archiv für Slavische Philologie”, Bd 28, 1906, s. 261-283; *Język kaszubski...*, s. 126 (nota biograficzna oprac. przez J. Tredera, który nie znał imienia tego autora).

<sup>79</sup> W. Mich, *Stecki Jan (1871-1954)*, [w:] PSB, t. XLIII, Warszawa-Kraków 2004-2005, s. 73-77.

<sup>80</sup> Jan St. [Jan Stecki], *Lud kaszubski*, „Głos”, 1899, nr 19, s. 435-437, nr 21, s. 482-484.

<sup>81</sup> Tamże, nr 19, s. 437.

Aluzji do *Słownika* Ramułta nie uniknął także Józef Łęgowski, pomorski etnograf, historyk i językoznawca oraz badacz języka Kaszubów, który oceniając krytycznie pracę Ramułta *Statystyka ludności kaszubskiej* (1899), stwierdził, że zabiera się do tej oceny niechętnie, gdyż zraża go „ilość artykułów polemicznych, które pojawiły się z powodu *Słownika Pomorskiego* tegoż autora i ton, jakim Ramułt w polemice ze swymi recenzentami przemawia”<sup>82</sup>.

Gdy Ramułt zakłada, że jego statystyka „jest wyłącznie językowa, a nie narodowościowa”, Łęgowski odpowiada następująco: „Można się bowiem na historyczną przynależność gwary kaszubskiej zapatrywać jak się chce, ludność kaszubska faktycznie o spory lingwistów się nie troszczy, lecz uważa nazwy Kaszuba i Polak jako identyczne pojęcia, jednym słowem: Kaszubi sami i wszyscy ich sąsiedzi polscy w Prusiech Zachodnich i niemieccy na Pomorzu odróżniają gwarę kaszubską od polskiej, ale znają tylko polską narodowość Kaszubów”<sup>83</sup>.

W gronie opiniodawców prac Ramułta znalazł się także Stanisław Dobrzycki (1875-1931), historyk literatury i językoznawca, wieloletni profesor na uniwersytecie w szwajcarskim Fryburgu, a potem w Uniwersytecie Poznańskim<sup>84</sup>. Dobrzycki jest autorem kilku artykułów o tematyce kaszubskiej<sup>85</sup>, ale nas interesują dwa jego teksty: recenzja pracy Ramułta *Statystyka ludności kaszubskiej*<sup>86</sup> oraz obszerny *Przegląd prac o języku kaszubskim za czas od r. 1893 do 1900*<sup>87</sup>.

Oceniając sumiennie i dokładnie statystycznych badań autora *Słownika*, Dobrzycki skorzystał z okazji, by przedstawić także swój pogląd w sprawie języka Kaszubów, pisząc m.in.: „Co do języka Kaszubów p. Ramułt stoi naturalnie na stanowisku swego »Słownika języka pomorskiego«, wyznaczającym miejsce kaszubskiej miejsce samodzielne w gromadzie języków zachodniosłowiańskich. Pogląd ten nie jest jeszcze powszechnie uznany, filologiczna wojna o to jeszcze się nie zakończyła, więc nie mamy powodu zwalczać go tutaj; zresztą punkt ciężkości dzieła jest gdzie indziej”<sup>88</sup>.

---

<sup>82</sup> N. [dr Nadmorski – Józef Łęgowski], *Przegląd prac dotyczących ludności i gwary kaszubskiej z lat 1897-99*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, VI, 1899, s. 188.

<sup>83</sup> Tamże, s. 189.

<sup>84</sup> *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 13, Warszawa 1970, s. 438-439; M. Prazmowski, *Działalność naukowa i pedagogiczna Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1963.

<sup>85</sup> *Język kaszubski...*, s. 49. Autorowi opracowania nie są znane wszystkie prace Dobrzyckiego na tematy kaszubskie.

<sup>86</sup> S. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899. Rec. S. Dobrzycki, „Przegląd Powszechny”, 1899, t. 64, s. 425-428.

<sup>87</sup> S. Dobrzycki, *Przegląd prac o języku kaszubskim za czas od r. 1893 do 1900*, „Prace Filologiczne”, t. 6, 1907, s. 326-381.

<sup>88</sup> S. Dobrzycki, „Przegląd Powszechny”, 1899, s. 428.

Odnosząc się krytycznie do tezy Ramułta o samoistości języka kaszubskiego, Dobrzycki napisał m.in.: „»Wstęp« [do *Słownika*] narobił wiele hałasu. Można powiedzieć, że on to wywołała całą polemikę naukową o Kaszubów i ich język. I w tym jest jego wartość. Poza tym sąd o nim nie może wypaść pochlebnie”<sup>89</sup>.

Autor monografii o Dobrzyckim, Mieczysław Prażmowski, trafnie oceniła jego uwagi na temat *Słownika* Ramułta. „Dobrzycki – pisze on – wykazał w bardzo rzeczowej dyskusji, że autor nie ma racji, nie ma żadnych dowodów na poparcie swojego twierdzenia, że popełnia podstawowe błędy w swoim rozumowaniu, wychodzi z fałszywych założeń, nie orientuje się w podstawowych prawach lingwistyki”<sup>90</sup>.

Do *Słownika* Ramułta nawiązał znany literat młodokaszubski i badacz kultury kaszubskiej, Jan Karnowski (1886-1939), który pod pseudonimem Janowicz ogłosił w „Gryfie” artykuł pt. *Zdania o stosunku językowym ludności kaszubskiej do polskiej*<sup>91</sup>. Autor pisze o trudnościach, na jakie narażeni są piszący o języku kaszubskim. Jest to, według niego, „straszak odrębności”, który przywołuje nazwiska Ceynowy i Ramułta. Zwolennicy poglądów Ceynowy „potwierdzają odrębność kaszubszczyzny od polszczyzny i uważają mowę tę za pozostałość połabszczyzny odrębnej od polskiej”. Karnowski stwierdził też, że Bronisch „zbił wywody Ramułta”<sup>92</sup>.

W 1911 roku, nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ukazał się drugi tom „Ziemi”, poświęcony Kaszubom. W gronie autorów znaleźli się m.in. Aleksander Majkowski, Kazimierz Nitsch i Wojciech Kętrzyński, którzy nawiązywali do sprawy języka Kaszubów i *Słownika* Ramułta. Wspomniany wcześniej Aleksander Majkowski pisał, że po ukazaniu się *Słownika* Ramułta „żyjący jeszcze przeciwnicy Ceynowy upatrywali w tej pracy dalszy ciąg ceynowizmu i w prasie ludowej w imię hasel politycznych ostrą wszczęli z autorem polemikę. Głównym kamieniem rozgoryczenia dla nich był wynik naukowych badań Ramułta, prowadzący do uznania mowy kaszubskiej jako odrębnego języka. Rozumowano tak: jeżeli nauka uzna mowę kaszubską jako odrębny język, wówczas Kaszubi postawią teorię odrębnego narodu kaszubskiego,

<sup>89</sup> S. Dobrzycki, *Przegląd prac o języku kaszubskim...*, s. 327.

<sup>90</sup> M. Prażmowski, *op. cit.*, s. 125.

<sup>91</sup> Janowicz [Jan Karnowski], *Zdania o stosunku językowym ludności kaszubskiej do polskiej*, „Gryf”, 1910, z. 4-5, s. 144-151, z. 7, s. 193-199, z. 9, s. 260-266, z. 12, s. 358-360. O Karnowskim zob. m.in.: D. Majkowska i J. Podgóreczny, *Karnowski Jan (1886-1939)*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław 1966-1967, s. 82-84; *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*. T. 2, Gdańsk 1994, s. 359-360 (biogram oprac. J. Borzyszkowski), J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk 2011 (tu także o stosunku Karnowskiego do Ramułta).

<sup>92</sup> Janowicz [Jan Karnowski], *op. cit.*, s. 144, 195, 264.

obcego Polakom. Niebezpieczny szkopał dla wspólnej drogi z narodem polskim, wynikający z uznania przez naukę języka kaszubskiego za język odrębny od polskiego, młodokaszubi usunęli od razu z drogi, stawiając sprawę wspólności z Polską na gruncie tradycji historycznej i wspólności kościelnej, a sporowi językowemu nadając znaczenie kwestii czysto teoretyczno-naukowej<sup>93</sup>. Do sporu o język kaszubski przyłączył się znany historyk Wojciech Kętrzyński i choć w jego tekście nie pada nazwisko Ramułta, nie ulega wątpliwości, że artykuł to reperkusja dyskusji nad *Słownikiem*. „Mamy tutaj świadectwa z ust tamtejszych ludzi – pisał Kętrzyński – że swój język uważali za polski, a siebie zatem za Polaków, a nie Kaszubów. Czy ta gwara polska różniła się od języka kaszubskiego w ziemi słupskiej, nie wiem, sądzić o tym mogą lingwiści, którzy znają nieliczne pomniki tamtego języka, a że kaszubski język był tylko narzeczem polskim, poświadczą powyżej wymieniony ks. proboszcz Hacken ze Słupska, który tak pisze: »ponieważ różnica pomiędzy czysto polskim językiem a kaszubskim jest taka sama, jaka zachodzi pomiędzy książkowym językiem niemieckim (Hochdeutsch) a ludowym (Plattdeutsch), przeto Kaszuba rozumie zazwyczaj po polsku, choć po polsku nie mówi; dlatego też książki używane w szkołach ludowych są polskie, tak samo jest w używaniu tylko Biblia polska«<sup>94</sup>.

W kaszubskim tomie „Ziemi” najważniejszy był niewątpliwie artykuł profesora Kazimierza Nitscha, językoznawcy, który był niekwestionowanym autorytetem w zakresie dialektologii i który przed 1914 rokiem badał także w terenie język kaszubski<sup>95</sup>. Na początku artykułu Nitsch nawiązał do *Słownika Ramułta*, streszczając jego pogląd na mowę Kaszubów. „Jakaż jest teoria Ramułta? Oto, że mowa Kaszubów nie jest bynajmniej narzeczem polskim, ale odrębnym językiem słowiańskim; jest ona narzeczem tego samego języka, co i wymarła mowa Połabian: języka (grupy narzeczy) pomorskiego; ta grupa pomorska jest samodzielna i równorzędna innym grupom familii języków zachodnio-słowiańskich, zwłaszcza łużyckiej i polskiej, zajmując między nimi do pewnego stopnia stanowisko pośrednie<sup>96</sup>. Nitsch przypomniał, że „najściślej i najbezstronniej” zajął się gwarą kaszubską Jan Baudouin de Courtenay, który jednak nie oszczędzał zarzutów pod adresem Ramułta. Oceniając prace Karłowicza, Kaliny i Brücknera, Nitsch porównywał Lorentza z Ramułem, którzy zaprzeczają „jakichkolwiek bliższych związków grupy pomorskiej (połabsko-kaszubskiej) z polską<sup>97</sup>”.

<sup>93</sup> A. Majkowski, *Kwestia kaszubska*, „Ziemia”, t. 2, 1911, s. 345.

<sup>94</sup> W. Kętrzyński, *Nieco o Kaszubah ze stanowiska historycznego*, „Ziemia”, t. 2, 1911, s. 382.

<sup>95</sup> S. Urbańczyk, *Nitsch Kazimierz Ignacy (1874-1958)*, [w:] PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 145-150; *Język kaszubski...*, s. 185-186 (biogram Nitscha oprac. J. Treder).

<sup>96</sup> K. Nitsch, *Mowa Kaszubów*, „Ziemia”, t. 2, 1911, s. 363.

<sup>97</sup> Tamże, s. 365.

Odwołując się do własnych badań, Nitsch stwierdził, że mowa kaszubska „mimo całej swej odrębności [...] bardzo wielu cechami łączy się z dialektem polskim okolic Tucholi, który znów stanowi łącznik między południowymi, mocno spolszczonymi gwarami kaszubskimi a narzeczem nadnoteckim i dalej jeszcze wielkopolskim”<sup>98</sup>. Z tezą Lorentza i Ramułta o wyodrębnieniu kaszubszczyzny jako samodzielnego języka, rozprawił się Nitsch kilka lat wcześniej w swej rozprawie habilitacyjnej pt. *Stosunki pokrewieństwa języków lechickich*, w której napisał, że „kaszubszczyzna była pierwotnie obszarem przejściowym między językami polskim a połabskim; później uległa, jak wiadomo, znacznej polonizacji”. Na licznych przykładach Nitsch udowodnił, że wydobyte przez Lorentza i Ramułta różnice między polskim i kaszubskim nie mogą „wpływać na określenie kaszubszczyzny i polszczyzny jako języków odrębnych”, a zatem stanowisko tych obu uczonych „jest fałszywe” i „pozbawione nawet tych nielicznych argumentów, które przemawiały za przyjęciem równorzędnych osobnych języków: pomorskiego i polskiego”<sup>99</sup>.

W związku ze śmiercią Ramułta ukazało się kilka artykułów, ale przynajmniej dwa z nich warto przypomnieć.

Autor artykułu w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” napisał, że teoria Ramułta „o odrębności kaszubskiej, wywołała swego czasu gorącą polemikę na łamach pism naukowych i codziennych”, a jego wieloletnia choroba uniemożliwiła mu „oddać się, jak o tym marzył, pracy nad odrodzeniem Kaszubów”<sup>100</sup>.

Znany dziennikarz i publicysta, Antoni Chołoniewski, który przed 1914 rokiem zwiedzał Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, pisząc o potrzebie propagandy obrony polskości na tych terenach<sup>101</sup>, ogłosił w warszawskim „Świecie” artykuł o Ramułcie, nazywając go „badaczem polskiego Pomorza”. Chołoniewski napisał, że niedoceniana sprawa kaszubska jest „najważniejszą ze wszystkich naszych spraw kresowych”, a Ramułt położył kamień węgielny „pod znajomość ludu kaszubskiego”. Publicysta przypomniał szereg nazwisk uczestniczących w dyskusjach o języku kaszubskim, ale dodał, że „nuta polityczna wkradła się raz po raz do tego naukowego sporu [...]. Obawiano się, aby z uznania plemiennej odrębności Kaszubów nie wynikł separatyzm polityczny”<sup>102</sup>.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> K. Nitsch, *Stosunki pokrewieństwa języków lechickich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, t. 3, 1905, s. 1-57. Cytuję za: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. III, Wrocław-Kraków 1954, s. 33, 43.

<sup>100</sup> *Śp. Stefan Ramułt*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 2, s. 33.

<sup>101</sup> L. Zakulski, *Chołoniewski Myszka Antoni (1872-1924)*, [w:] PSB, t. III, Kraków 1937, s. 406-408.

<sup>102</sup> Ch. [A. Chołoniewski], *Badacz polskiego Pomorza*, „Świat” (Warszawa), 14 II 1914, nr 7, s. 5.

Interesujące, że Chołoniewski, którego publicystyka przesycona jest troską o losy Polaków żyjących pod zaborem pruskim, spojrział na dzieło Ramuła jako cenne źródło do poznania mowy Kaszubów i nie przyjął żadnej pozanaukowej interpretacji.

Przeгляд opinii o *Słowniku* Ramuła, z pewnością niepełny, świadczy nie tylko o naukowym, ale i społeczno-kulturalnym znaczeniu dzieła, którego autor wniósł trwały wkład do badań nad kaszubszczyzną, a jednocześnie przyczynił się w dużym stopniu do zwiększenia zainteresowań regionem kaszubskim w ówczesnej Polsce<sup>103</sup>.

Tadeusz Oracki

**Discussion and Arguments Surrounding *Słownik* (Dictionary)  
of Stefan Ramułt in the Years of 1893 to 1914**

SUMMARY

Tadeusz Oracki describes in his article the reception of a book on the subject of Kashubian which woke up lively discussions and disputes in the whole of Poland in the years 1893 to 1914. The book was *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* (Dictionary of Pomeranian or Kashubian Language (1893) by Stefan Ramułt. The ongoing dispute involved not only prominent linguists, but also historians, publicists, ethnographers and the press. The author presents in an objective manner their opinions and arguments.

---

<sup>103</sup> Zob. m.in.: J.S. Bystroń, *Bibliografia etnografii polskiej*, Kraków, 1929, s. 32-34; G.E. Karpieńska, M. Niewiadomska, *Bibliografia zawartości „Ludu” za lata 1895-1985*, Wrocław 1988.